

*Niniejszy tekst jest własnością intelektualną autora .  
W celu jego wykorzystania należy się z nim skontaktować*

AGATA PARADA

***DZIECI GWIAZD***

*Osoby:*

*Sonia*

*Monika*

*„Ojciec”*

*Mikołaj*

*Uczestnicy warsztatów*

*Członkowie sekty*

*Rodzice Sonii*

**Sonia** – młoda dziewczyna, przyszła studentka ASP w Krakowie. W ramach przygotowań do zdania egzaminu, dziewczyna uczęszcza na zajęcia z rysunku i malarstwa prowadzone przez znaną w świecie sztuki Monikę.

**Monika** – 30-letnia kobieta, prowadząca warsztaty z rysunku i malarstwa. Członek sekty „Dzieci Gwiazd”.

„**Ojciec**” - 50- letni mężczyzna, przywódca sekty.

**Mikołaj** – chłopak Sonii, mieszkaniec wsi, na której dorastał razem z Sonią

**Członkowie sekty:**

„Promień”

„Iska”

„Światło” - młodzież w wieku 17-20 lat

„Tęcza”

„Niebo”

„Chmura”

**Uczestnicy warsztatów** – 10 osobowa grupa

## SCENA PIERWSZA

*Pracownia plastyczna gdzie trwają warsztaty z rysunku i malarstwa, prowadzone przez Monikę. Do sali wbiega zdenerwowana i spóźniona Sonia.*

**Sonia** – Dzień dobry, bardzo przepraszam za spóźnienie, ale nie mogłam znaleźć sali.

*(Monika podchodzi do dziewczyny i przedstawia się )*

**Monika** – jestem Monika, witam na moich warsztatach. Rozłóż swoje sztalugi, płótna i bierz się do pracy. Przedmiotem naszych zajęć jest ...

*(Monika pędzlem wskazuje przedmiot rysunku (bukiet słoneczników w glinianym wazonie)*

*Uczestnicy zajęć zabierają się do malowania.)*

*W tle słychać refren piosenki „Its my life” zespołu Afromental*

*(Zajęcia dobiegają końca.)*

**Monika** – dobrze kochani czas naszych warsztatów dobiegł końca. Spotykamy się we wtorek o godzinie 16-tej tym razem w sali numer 103, wtedy dokończymy nasze prace. Dziękuję bardzo i życzę wszystkim udanego weekendu!

**Uczestnicy warsztatów** – dziękujemy Pani Moniko! I do zobaczenia we wtorek

*(Uczestnicy warsztatów wychodzą z sali.)*

**Monika** – Sonia możesz zostać na chwilę? Chciałabym z Tobą porozmawiać to bardzo ważne.

**Sonia** – tak oczywiście. Pani Moniko jeżeli chodzi o moje dzisiejsze spóźnienie to bardzo przepraszam...

**Monika** – nie, nie przejmuj się, to nie o to chodzi. Obserwowałam Cię, jak malujesz i uważam, że masz ogromny talent.

**Sonia** – naprawdę?

**Monika** – tak uważam, że masz duże szanse na dostanie się na Twoje wymarzone studia, a następnie na zrobienie kariery. Tylko tak sobie myślę, że praca w tak dużej grupie może jedynie Cię ograniczać i rozpraszać. Proponuję Ci, moja droga, warsztaty z mniejszą liczbą uczestników i - oczywiście - ze mną. Co Ty na to?

**Sonia** – naprawdę? Jest taka możliwość? Byłoby super! Jest Pani cudowna!

**Monika** – nie przesadzaj, po prostu widzę w Tobie talent i chcę go rozwijać. Chcę Ci dać taką szansę, jaką ktoś kiedyś dał mi.

**Sonia** – bardzo dziękuję.

**Monika** – jakie masz plany na weekend?

**Sonia** – miałam jechać odwiedzić rodziców i chłopaka, ale...

**Monika** – a co byś powiedziała na wypad do Wisły na plener malarski? Poznasz moich przyjaciół.

**Sonia** – bardzo chętnie, ale czy nie będzie to kłopot?

**Monika** – żaden kłopot! Kochana to dla Ciebie szansa. Poznasz ciekawe osoby, będziesz uczestniczyć w wykładach o *rozwoju duchowym* i spędzisz twórczo weekend na świeżym powietrzu.

**Sonia** – dobrze, zgoda już nie mogę się doczekać!

**Monika** – ok to w takim razie zapisz mi na kartce swój numer telefonu, to zadzwonimy się wieczorkiem i ustalimy szczegóły wyjazdu.

**Sonia** – dobrze, już zapisuję.

*(Sonia wyrywa kartkę z notesu i zapisuje swój numer)*

*W tle słychać refren piosenki „Its my life” zespołu Afromental*

***Gaśnie światło – koniec sceny I***

## SCENA DRUGA

*Drewniana chata góralska w Wiśle, położona daleko od centrum miasta. Do środka wchodzi Monika i Sonia.*

*Monika z entuzjazmem przedstawia dziewczynę swoim znajomym.*

**Monika** – Kochani Bracia i Kochane Siostry! Przedstawiam Wam dziewczynę o gołębim sercu, twórczej duszy i otwartym umyśle.

*(Do Sonii podchodzą :*

*„Promień”, „Iskra”, „Światło”, „Tęcza”, „Niebo”, „Chmura” przedstawiają się i tulą do siebie przerażoną dziewczynę.*

*Po chwili wszyscy siadają na podłodze tworząc krąg.*

*Do środka wchodzi ok 50 – letni mężczyzna w złotym ubraniu i z naszyjnikiem w kształcie gwiazdy. Mężczyzna zaczyna przemawiać)*

**„Ojciec”** - Jestem „Ojcem” wszystkich gwiazd!

Kochani zebraliśmy się tutaj, żeby gorąco powitać naszą nową siostrę. Witaj Sonia!

Jestem szczęśliwy, że chcesz z nami uczestniczyć w poznawaniu swojej duszy. Pozwól, że podaruję Ci w swoim imieniu i

rodzeństwa, magiczny amulet „Gwiazdę Wszystkich Dzieci”.

Niech Cię prowadzi do poznania prawdy i ukoji zranione serce

*(„Ojciec” podchodzi do Sonii i zakłada naszyjnik)*

**„Ojciec”** - teraz jesteś częścią naszej rodziny. Od dziś nosisz imię „Wybrana” brawa dla naszej siostry!

*(Wszyscy biją brawo i skandują nowe imię dziewczyny Wybrana!  
Dziewczyna czuje się szczęśliwa i akceptowana jak nigdy  
wcześniej.)*

*(Po chwili Monika podchodzi do Sonii i wręcza jej tzw. "umowę  
uczestnictwa" )*

**Monika** – podpisz „Wybrana” to dla Twojego dobra.

*(Sonia w amoku, nie czytając dokumentu podpisuje umowę)*

## ***Gaśnie światło – koniec sceny II***

*w tle słyszeć piosenkę „Summertime sadness – Lana del rey*



## SCENA TRZECIA

*Powrót dziewczyn do Krakowa.*

*Wynajmowany pokój Sonii. Na łóżko leży dziewczyna i całuje naszyjnik. Do pokoju wchodzi Monika*

**Sonia** – Cześć Monika! Jak dobrze Cię widzieć!

**Monika** – Cześć, mam tu coś dla Ciebie

**Sonia** – tak, a co takiego?

**Monika** – rachunek za pobyt z nami w Wiśle. Kochana musisz zapłacić 2500zł

**Sonia** – co? Ile? Dlaczego aż tyle?

**Monika** – jak to? Nie rozumiem dlaczego dziwi Cię ta kwota?: Weekend w Wiśle, poznanie wspaniałych ludzi i wykład na temat „Sensu Życia” to musi kosztować. Z resztą dobrowolnie podpisałaś umowę uczestnictwa, a w niej jest wszystko wyszczególnione za co i kiedy trzeba zapłacić. Masz kochana trzy dni, żeby dokonać wpłaty, przelew może być na moje konto.

Muszę już iść!

Pamiętaj jesteś „Wybrana”, a to zobowiązuje. Pa, lecę. Kocham Cię!

**Sonia** – ja też Cię kocham!

*(Monika opuszcza pokój Sonii. Dziewczyna wstaje z łóżka, bierze telefon do ręki i dzwoni do rodziców)*

*Telefoniczna rozmowa z mamą :*

**Sonia** – Cześć mammo! Przepraszam, że w ten weekend nie przyjechałam, ale miałam dodatkowe warsztaty z rysunku. Obiecuję, że już niedługo Was odwiedzę i pomogę przy gospodarce. Mammo mam tylko taką małą prośbę, wyślij mi, proszę, 2500zł. Potrzebuję na nowe płótna i na zajęcia z tą sławną malarką, wiesz mówiłam Ci z Moniką Stokłosą

**Mama Sonii** – Ty chyba oszalałaś! Skąd My weźmiemy Ci tyle pieniędzy!

*(Mama Sonii się rozłącza)*

**Sonia** – mammo, mammo? Jesteś tam? Proszę Cię nie rozłączaj się! Cholera! I co ja teraz zrobię?

*(Sonia nerwowo chodzi po pokoju i mówi do siebie)*

**Sonia** – muszę zdobyć te pieniądze!  
Tak bardzo kocham Monikę i „Ojca”, są moim powietrzem bez nich nie mogę myśleć i oddychać. Nie mogę ich zrazić do siebie!  
Muszę zdobyć tę kasę to tylko głupie 2500zł.  
Zdobędę te pieniądze i znów będę należeć do rodziny !

## ***Gaśnie światło – koniec sceny III***

*w tle słychać piosenkę „A to co mam” - Kasia Kowalska*

## SCENA CZWARTA

*Dom rodzinny Sonii.*

*Do środka wchodzi dziewczyna i przysiada się do rodziców siedzących przy stole.*

**Sonia** – Cześć kochani !

**Mama** – po co przyjechałaś? Pewnie po pieniądze? Mówiłam Ci przez telefon, że nie dostaniesz od nas ani złotówki. Miałaś przyjechać w weekend, wiesz, ile jest pracy w polu? Przez Ciebie ojciec nadwyrężył sobie kręgosłup.

**Sonia** – oj mamo, przykro mi, że tato się rozchorował. Ale dobrze wiesz, że musiałam zostać. Trafiła mi się świetna okazja na wspaniały wyjazd z tą sławną...

**Ojciec** – przestań! Nie mogę już słuchać tych głupot! Wymyśliłaś sobie karierę w „Wielkim Świecie”, a nawet nie jesteś w stanie pomóc schorowanym rodzicom na gospodarce! Nie tak się umawialiśmy moja panno! Miałaś nam pomagać, a teraz masz czelność przychodzić po pieniądze! Nie tak Cię z matką wychowaliśmy wstyd mi za taką córkę! Grzelakowa już rozpowiada po wsi, że zajmujesz się jakimś nierzędem. Jej córka to już dawno za mąż wyszła i dziecka na dniach się spodziewa, a Ty?

**Sonia** – jak możesz, przecież wiesz, ile dla mnie znaczą te studia!

**Mama** – córko, tata ma rację ten świat nie Tobie przeznaczony.  
Wróc Ty lepiej do nas na wieś. Weźmiesz ślub z Mikołajem i  
zajmiesz się gospodarstwem.

**Sonia** – nigdy w życiu! Nie chcę tak żyć w nędzy między kurami i  
krowami. Ja mam talent czy wam się to podoba czy nie!

*(Sonia wstaje z krzesła i wybiega z domu)*

## ***Gaśnie światło – koniec sceny IV***

*w tle słyszeć piosenkę „Biały anioł” - Piotr Cugowski*

## SCENA PIĄTA

*Dom chłopaka Sonii.*

*Do środka wbiega zdenerwowana dziewczyna*

**Mikołaj** – Cześć kochanie, co Ty tu robisz?

*(Chłopak wstaje z fotela, podbiega do dziewczyny i chce ją pocałować. Sonia odpycha Mikołaja )*

**Sonia** – Cześć Mikołaj przyjechałam tylko na chwilę. Mam do Ciebie ogromną prośbę, pożycz mi parę złotych na dodatkowe warsztaty z rysunku, oddam Ci, jak tylko będę mogła.

**Mikołaj** - dobrze pożyczę Ci, tylko powiedz, ile potrzebujesz?

**Sonia** – 2500zł

**Mikołaj** – co? Ile? Nie wiedziałem ,że tyle kosztują zajęcia z rysunku?

**Sonia** – oj Miko, nie tylko potrzebuję na warsztaty, ale wiesz życie w Krakowie nie jest tanie. Tam wszystko kosztuje, za zwykłą herbatę liczą sobie 12zł.

**Mikołaj** – rozumiem, ale 2500zł?

**Sonia** – pożyczysz mi czy nie?

**Mikołaj** – dobrze zrobię Ci przelew, bo nie mam takiej kwoty przy sobie.

*(Sonia z radością podchodzi do chłopaka i całuje w policzek)*

**Sonia** – jesteś najlepszym chłopakiem na świecie!

*(Mikołaj spostrzega naszyjnik)*

**Mikołaj** – co to u licha jest? Nigdy nie nosiłaś tak dużej biżuterii.

**Sonia** – zostaw to prezent.

**Mikołaj** – prezent? A od kogo?

**Sonia** – oj Miko Ty i ta Twoja wieczna zazdrość. Ten naszyjnik, a raczej amulet dostałam od przyjaciółki.

**Mikołaj** – dziwnie się zachowujesz, nie przypominasz już mojej dziewczyny. Nawet nie zapytałaś, co u mnie i co na gospodarce?

**Sonia** – przepraszam, ale mam dużo na głowie, ale jak tylko przyjedziesz do mnie w ten weekend to wszystko Ci wynagrodzę obiecuję!

**Mikołaj** – mam nadzieję, bo teraz czuję się jak piąte koło u wozu. Czuję, że w Twoim życiu liczy się tylko Kraków i sztuka.

**Sonia** – nie przesadzaj! Jesteś dla mnie najważniejszy... Wiesz poznałam wspaniałych ludzi, którzy myślą tak jak ja. Kochają sztukę i mnie też kochają. Czuję się z nimi naprawdę szczęśliwa, szczęśliwa jak nigdy dotąd!

*(Sonia z radości podskakuje z euforii)*

*w tle słychać refren piosenki „Straciłam swój rozsądek” - Kasia Kowalska*

***Gaśnie światło – koniec sceny V***

## SCENA SZÓSTA

*Mieszkanie Moniki.*

*Do środka wbiega podekscytowana Sonia, Monika wita dziewczynę w przezroczystym szlafroku.*

**Monika** – Sonia? A co Ty tu robisz? Kasę miałaś przelać na konto,

**Sonia** – tak wiem, przepraszam, ale tak bardzo chciałam Cię zobaczyć,

**Monika** – ok nic się nie stało. Z resztą dobrze się składa, jest u mnie „Ojciec” i trochę o Tobie rozmawialiśmy.

**Sonia** – tak, a gdzie jest?

**Monika** – w łazience bierze prysznic.

*(Sonia ze zdziwieniem patrzy na Monikę  
Monika podchodzi do dziewczyny i ją obejmuje)*

**Monika** – wiesz kochana My, w „*Naszej Rodzinie*” żyjemy razem, jemy razem, śpimy razem i kochamy razem. Rozumiesz? „Ojciec” uważa, zresztą tak jak ja, że jesteś cudowna, piękna i taka delikatna. On cię kocha i chce cię kochać zawsze rozumiesz? Czy chcesz żyć dla niego i z nim?

**Sonia** – tak, ale...



**Monika** – cicho! Podpisałaś umowę uczestnictwa, należysz do rodziny i musisz przestrzegać pewnych zasad.

*(Z łazienki wychodzi owinięty tylko w ręcznik „Ojciec”,  
podchodzi do Sonii i prowadzi do drugiego pokoju)*

*w tle słyszeć refren piosenki „God knows i tried” - Lana del rey*

***Gaśnie światło – koniec sceny VI***

## SCENA SIÓDMA

*Pokój Sonii.*

*Dziewczyna siedzi na łóżku, kiwając się czyta w rozpaczy tekst piosenki.*

*Bóg wie, że żyłam*

*Bóg wie, że umarłam*

*Bóg wie, że kochałam*

*Bóg wie, że kłamałam*

*Bóg wie, że błagałam*

*Żebrałam, zadłużałam się i płakałam*

*Bóg wie, że straciłam*

*Bóg podarował mi życie*

*I Bóg wie, że próbowałam*

*Zatem niech nastanie światłość*

*Niech nastanie światłość*

*Niech rozjaśni moje życie*

*Niech rozjaśni moje życie*

*Niech nastanie światłość*

*Niech nastanie światłość*

*Niech rozjaśni moje życie*

*Niech rozjaśni moje życie*

*Bóg wie, że próbowałam*

*(Sonia płacząc bierze do ręki żyłkę i próbuje podciąć sobie żyły. Do pokoju wchodzi jej chłopak Mikołaj. Podbiega do dziewczyny i wrywa żyłkę.)*

**Mikołaj** – co Ty robisz, oszalałaś?

**Sonia** – Mikołaj, a co Ty tu robisz?

**Mikołaj** – dzwoniłem do Ciebie przez dwa dni, .ale ciągle odzywała się poczta. Bałem się, że coś Ci się stało, że ktoś ukradł Ci telefon. Wsiadłem w pierwszy pociąg i jestem. Co Ty chciałaś zrobić? To prze zemnie? Przez rodziców? O co chodzi?

**Sonia** – nic nie rozumiesz! Już nigdy nie będzie tak jak było  
Ja już nie jestem Sonia rozumiesz?

**Mikołaj** – o czym Ty u licha mówisz?

**Sonia** – jestem „Wybrana” i nie należę już do Ciebie tylko do „Ojca”.

**Mikołaj** – jakiego „Ojca”? Nic nie rozumiem dzwonię po policję!

**Sonia** – nie dzwoń! To nic nie da, między nami koniec!  
Skrzywdziłam siebie i Ciebie nigdy już nie będzie tak, jak było  
rozumiesz! NIGDY!!

## ***Gaśnie światło – koniec sceny VII***

*w tle słychać refren piosenki „God knows i tried” - Lana del rey*

***KONIEC***

Scenariusz sztuki teatralnej „Dzieci Gwiazd” został napisany przede wszystkim z myślą o młodzieży gimnazjalnej, ku przestrodze.

Jest on również skierowany dla teatrów amatorskich zajmujących się profilaktyką Młodość bez „U”.

Głównym tematem sztuki jest problem dotyczący werbowania młodzieży do sekt. Główna bohaterka, młoda dziewczyna z pasją staje się ofiarą dla sekty o nazwie „Dzieci Gwiazd”( fikcyjna nazwa )

Niemal każdy młody człowiek ma jakieś naturalne niezaspokojone potrzeby, począwszy od pragnienia przynależności do grupy po poszukiwania sensu życia.

Sekty oferują ich złudne zaspokojenie .

Bardzo dbają o to, aby członek sekty czuł się kochany i wyjątkowy. Tak też się dzieje z bohaterką scenariusza.

Na początku Sonia czuje się duchowo spełniona po czym na koniec następuje u niej destrukcja osobowości, która prowadzi do tragedii.

***Po inscenizacji teatralnej dobrym pomysłem będzie wykład lub prelekcja na wyżej wymieniony problem. Ze względu na brak jasnego zakończenia, młodzież może sobie wymyślić własne zakończenie.***

Autorka tekstu:

Agata Parada

[agata\\_parada@wp.pl](mailto:agata_parada@wp.pl)